№ 8 Włodawa, 15 kwietnia 1927 r. Rok V

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Prenumerata:
miesięcznie 80 gr
kwartalnie 2.50 gr
rocznie 10 zł.
numer pojed. 40 gr

Ceny ogłoszeń
za tekstem:
cała strona — zł. 60
pół „ — zł. 35
ćwierć „ — zł. 10
drobne ogłoszenie
za wyraz — 10 gr.
najmniejsze ogłoszenie 1 zł 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Wrogowie narodowego ducha

Od pewnego czasu zauważyć się daje wśród polskiej młodzieży, nietyle wsi ile miast, wprost zatrważający objaw systematycznego wyjaławiania ducha i upadek sił moralnych, a co za tem idzie i fizycznych, czego wynikiem jest upadek rasy i skarłowacenie.

Nic się nie dzieje bez przyczyny więc i to ma swoją. Będziemy na tyle odważni i śmiało spojrzymy złu w twarz. Jakież są tedy owe przyczyny?

— Piśmidła erotyczno-sensacyjne i antyreligijne, pornografja, takież kina, tańce i użycie zmysłowe, wódka i tytuń.

Sześć tych plag gnębi nasze społeczeństwo, czyniąc w jego tężyźnie straszliwe wyłomy, a szczególnie trapi ohydną zmorą naszą złotą młodzież, która miast siły swe żywotne zachować dla reszty życia już ściśle obywatelskiego, wzmocniwszy je eliksirem wiedzy i ćwiczeń cielesnych — stara się je strawić w rozpasaniu użycia.

Ojcowie patrzą nato i z wyrozumiałą pobłażliwością kiwają pożółkłemi łysinami mówiąc — Wyszumi się, to się ustatkuje. — Prawda że się wyszumi — ale właśnie przez to, że się wyszumi — straci na mocy, spaczy charakter, nabędzie bierności życiowej i apatji, straci junaczą śmigłość, — będzie to jakby nie wporę zahartowany, a przez to chropawy, a łamliwy metal.

A właśnie narodowi tęgich głów trzeba, zdrowomyślących, pewnych, a niezawodnych jak śmierć sama i gotowych a wiernych na śmierć i na życie. Ze polacy umieją dla Polski umierać i walczyć — to daliśmy przykłady, ale teraz dajmy, że dla Niej żyć potrafimy — i aby to życie wykuć w czystym metalu musimy sobie powiedzieć — „Nie będziemy sił swoich dzielili między Ojczyznę, a alkohol — między Ojczyznę, a erotykę" — zdusimy tą sześciogłowę hydrę pasorzytującą na ciele narodowem i wychowamy tak młodzież, jak tego przyszłość Ojczyzny wymaga a tężyzna rasowa Narodu żąda, — bo wiemy, że zatruty organizm po nas wezmą nasze dzieci, spadkobiercy naszych nałogów i słabości, a Ojczyzna przez nie będzie narażona na coraz słabsze, skarlałe pokolenia, niezdolne do śmiertelnych walk o byt państwowy, jakie nas w niedługie przyszłości czekają.

Wiemy, że dużo trudu będzie kosztować wykorzenienie nałogów narodowych, tembardziej że wielką rolę odgrywa zysk. Jednak śmiało występujemy do walki, aż do zwycięstwa — Narodowi na zdrowie, Polsce na zdar!

Żądamy popierania Związku Wstrzemięźliwości, wywarcia nacisku na wydawców by blagi i brudów nie kolportowali, obostrzenia kar za opilstwo (z tej racji, że kto może płacić za wódkę może też zapłacić za zbydlęcenie nią spowodowane) i za potajemny wyszynk oraz kontroli na filmy.

Sanacja moralna zapowiedziana przez rząd musi przyjść, — ale nie drogą presji i paragrafów, ale wolą całego społeczeństwa.

Onegdaj miałem sposobność widzieć dziewczę ze szkoły powszechnej we Włodawie kupujące w kiosku pismo erotyczne i czytające je, gdzie indziej w szkole widziałem cały stos skonfiskowanych Pinkertonów i Scherlocków. Czy młodzież temi piśmidłami karmiąca ducha utrzyma go i nie wyjałowi to wątpliwe, a dążeniem naszych wrogów wewnętrznych jak i zewnętrznych jest właśnie to wyjałowienie charakterów, zburzenie pojęć religijnych — tych podstaw życia, wypaczenie poglądów obywatelskich, zatrucie moralne, sekciarstwo kolowate, a co z tem idzie kryzys tężyzny i słabość, — a wiemy iż najłatwiej jest pokonać słabego.

Dlatego też nasi wrogowie popierają takie piśmidła i wiemy, że za pieniądze wrogie drukuje się całe strony różnych „znaków czasu" i Objawień sekciarskich a kryminalnych sensacji, Lux. Księgarnia Popularna i Pomeranc kokosowe interesa robią na różnych „Sybillach" „Czarnej magji" biorąc na swe sumienie ogłupianie ludu dobrze płacącego ze te brednie i duby smalone.

Miałem sposobność rozmawiać o tem z osobą zorjentowaną w tej sprawie-ze łzami w oczach wymawiał liczby wydań sensacyj i wydań dzieł takich ludzi, jak wielki Wyspiański albo Konopnicka, ludzi ktorzy krwią swoją serdeczną pisali karty „Wesela" i „Pana Balcera", ludzi którzy wszystkie swe siły żywotne oddali sprawie Ducha.

Raz chciałem w „Płomyku" nabyć „Anhellego". Niema — mówi z ubolewaniem w głosie p. Kiner — bo Włodawianie niechcą wcale takich

rzeczy czytać — więc niema racji trzymać te dzieła na półkach księgarskich — kończy smutnie p. Kiner, a ja wybiegam z księgarni jak spoliczkowany, bo wstyd mi za tutejsze społeczeństwo i naród, bo u nas prawie wszędzie tak rzeczy stoją.

Żądamy ukrócenia samowoli wydawniczej mającej tylko zyski na widoku, i to zyski ssane z łakomego wiedzy ludu. Głośno zapowiedziany „Miesiąc książki" wcale niegłośne daje wyniki — a społeczeństwo, paskarze, potentaci pieniężni, posiadacze młynów, tartaków, folwarków, przedsiębiorstw milczą.

Żal im grosza na dobrą książkę dla bibljotek szkolnych dla dziatwy łaknącej wiedzy — ale mają na maderę i na jedwabie zagraniczne.

Hańba! Czy się wypieracie narodu do którego macie honor należeć? (Oby się was naród nie wyparł) Czy się boicie oświecenia ludu? Czy nie chcecie widzieć dobrej książki w ręku proletarjusza, robociarza zostawiając mu groszowe Pinkertony, a później marzenia na rozkwit złodziejstw i rabunków. Odpowiedźcie, ale czynem . . . (o) Kino dobrą jest rzeczą, ale gdy dobre rzeczy wyświetla. Z góry jednak mówię, że napewno kasa większe ma żniwo z wyświetlania filmu erotycznego, niż z filmu ilustrującego potęgę wiedzy i ducha ludzkiego, jego dorobek kulturalny, przedsiębiorczość i hart woli. I to smutne jest, ale możliwe do przerobienia — Sejmik i Rada Miejska mogą tu zdziałać wiele kontrolując wybór obrazów wszedłszy w porozumienie z przedsiębiorcą i popierając filmy o wartości wychowawczej.

Alkoholizm i narkotyzm ci wrogowie trzeźwości narodowej czynią haniebne wyłomy w społeczeństwie. Gruźlica rok rocznie bierze u nas 35 tysięcy(!) ludzkich istnień i to właśnie dzięki brakowi odporności i osłabieniu społeczeństwa przez owe przeklęte wspomniane plagi. Zestawmy — ufundowane przychodnie przeciwgruźlicze, ilości szynków i te 35 tysięcy ofiar.

Kończąc swój przydługi artykuł przytoczę taki wierny przykład: Indjanie amerykańscy tworzyli państwa o wysokiej kulturze, słynęli z dzielności i tężyzny fizycznej... i cóż się stało — oto ledwie resztki zmarniałe tułają się po puszczach — cała potężnie rozrośnięta rasa(!) upadła, skarlała i jest na wymarciu — tylko dzięki „wodzie ognistej" przyniesionej przez białych.

Zadaleki co prawda przykład więc podam bliższy. Miałem sposobność zetknąć się z góralami w Karpatach i zaobserwowałem, że osady w pobliżu szlaków komunikacyjnych i „miejskiej" kultury, a przedewszystkiem karczem żydowskich (częstokroć zakrawających na pałacyk) mają ludność skarlałą, znędzniałą, trapioną chorobami i tępotą — gdy tymczasem ludność wsi położonych o nie cały dzień drogi głębiej w górach i dalej od „dobroczynnych" wpływów karczmy zachowała całą swą pierwotną gibkość pantery, bujność wzrostu, bystrość górskiego orła i imponującą pogodę ducha pomimo dość trudnych, a częstokroć ciężkich warunków górskiego życia.

Roman Ostrowski.

„Święto Sadzenia Drzew"

Hodowla drzew w Polsce jest bardzo zaniedbana, a to może dlatego, że społeczeństwo nasze nie docenia dokładnie nieobliczalnych korzyści, wynikających z sadzenia drzew przy drogach, w ogrodach i w miejscach, które na uprawę żadnych innych roślin się nie nadają. Pierwszeństwo przy sadzeniu drzew, należy dać drzewom owocowym. Hodowla drzew owocowych u nas bardzo mało jest rozpowszechniona, tak mało, że ani w Królestwie ani w Małopolsce produkcja miejscowa nie wystarcza na pokrycie własnego zapotrzebowania, wskutek tego, płacimy daninę za owoce ościennym państwom. Z byłych zaborów najlepiej Poznańskie doceniło wartość racjonalnej hodowli drzew owocowych. Tam niema prawie domu, któryby nie był otoczony drzewami owocowemi, niema drogi, któraby nie była wysadzona drzewami owocowemi albo dzikiemi. To też zarządy drogowe tamtejsze, utrzymują jedynie drogi w należytym stanie, z dochodów które dają drzewa przydrożne.

Dlatego też i Sejm Ustawodawczy wychodząc z założenia, że drzewa sadzone przy drodze za swoją pielęgnację sowicie się odpłacają, uchwalił dnia 7 października 1923 r. dwie rezolucje treści następującej: a) Wzywa się Rząd aby wprowadził obowiązkowo w szkołach święto sadzenia drzew na wiosnę i w jesieni. b) Wzywa się Rząd, a szczególnie Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, do bezpłatnego dostarczania w miarę możności z lasów i szkółek Państwowych sadzonek i palików do obsadzenia dróg.

Według woli naszego Sejmu należy w pierwszym rzędzie sadzić drzewa przy drogach, a później można sadzić drzewa w innych miejscach. Żeby jednak zabrać się do sadzenia drzew trzeba najpierw zapoznać się z glebą danej okolicy, gdyż nie na każdej ziemi można sadzić jedne i te same gatunki drzew. Ziemiami najlepszemi są czarnoziemy i lekkie glinki, bo te dostatecznie przepuszczają wodę, na takich glebach możemy sadzić różne gatunki drzew owocowych i dzikich.

Ziemie gliniaste i ciężkie i silnie wodę zatrzymujące nie nadają się dla czereśni i gruszek, dobrze udawać się mogą jabłonie i śliwy, a z dzikich dęby, wiązy, brzosty, jesiony, jawory i jodły.

Ziemie lekkie piaszczyste łatwo się wygrzewające i ciepłe są lecz brak im soków odżywczych, więc na takich ziemiach żadne drzewo owocowe z powodzeniem hodowane być nie może.

Na ziemiach piaszczystych lecz spojonych i żyznych udają się dobrze wszystkie drzewa owocowe, lecz wymagają silniejszego nawożenia niż na ziemiach gliniastych; dobrze udają się wiśnie i czereśnie, a z dzikich: akacje, topole, brzozy, dęby i wierzby płaczące.

Ziemie wapienne i kredowe, zawierające znaczny procent wapna, dobre są dla drzew pestkowych i winorośli, czereśnie i wiśnie rosną na nich doskonale, nawet gdy grunta są kamie-

niste i suchawe; z drzew dzikich rosną dobrze: jarzębiny, wiązy, lipy i jodły.

Ziemie torfowe mniej się nadają do hodowli drzew owocowych a to dlatego że są zbyt mokre, udają się jedynie śliwy i jabłonie, gdy je umiejętnie zasadzimy; z drzew dzikich rosnących najlepiej udaje się: wierzba, olcha, świerk, jesion i osika.

Na ziemiach zupełnie piasczystych (wydmach) udają się tylko drzewa nieowocowe jak: wierzba kaspijska, brzoza, akacja i sosna. Sadzić można przez cały czas, gdy drzewa są w uśpieniu i gdy nie mają liści, o ile zbyt nizka temperatura i zmarznięcie ziemi nie stoją temu na przeszkodzie. Sadzenie jesienią szczególnie jest pożądanem w ziemiach lekkich i nie dość wilgotnych, a to dlatego, że drzewo posadzone wczesną jesienią ma czas osiedzić się, zagoić rany i wytwarzać nowe korzonki przed zbudzeniem się z wegetacji, korzysta zatem z wilgoci pozostałej po wiosennych roztopach i nie wymaga później podlewania, chyba przy wyjątkowej suszy.

Powiat Włodawski posiada ziemie mokre i zimne, więc sadzenie drzew jesienią jest nieodpowiednie, gdyż drzewka w zimie by przemarzły i praca nasza poszłaby na marne.

Należy na terenie tutejszego powiatu sadzić drzewka na wiosnę w miesiącu kwietniu lub na początku maja. Pożądanem byłoby, aby sadzić drzewa owocowe, gdyż takowe dają nam większe korzyści materjalne, a następnie mają większy urok dla ludności, więc być może, że nie będą tych drzewek niszczyć, niż inne gatunki. Do każdego drzewka potrzeba odpowiedniego palika, aby po zasadzeniu drzewka można do niego przywiązać, by go wiatr lub szkodnicy nie obruszały sadzonki, gdyż to ujemnie wpływa na dalszy rozwój drzewa. Palikami znaczymy również miejsca, w których mają być sadzone drzewka. Pracujący przy kopaniu dołu na drzewo znaczy sobie granice, przez odcięcie koła, którego środkiem ma być palik. Po wykonaniu tej czynności, wyjmuje się palik i zaczyna sie kopać, dół powinien być cylindryczny t. j. równie szeroki w dole i w górze.

W tutejszej glebie należy kopać dół do 75 cm głębokości i 125 cm. średnicy, to bowiem pozwala spulchnić i doprowadzić większą przestrzeń do lepszych warunków wzrostu drzewa.

Wykopywać doły można na długo przed sadzeniem, a to dlatego, że ściany dołów wystawione są na użyźniające działanie czynników atmosferycznych. Gdyby z jakichkolwiek powodów nie można kopać dołów wcześniej, należy kopać przed samym sadzeniem. Korzystnem również jest wsypanie do dołów żyznej ziemi, a i korzenie drzewka trzeba osypać takową.

Teraz pytanie, kto ma dostarczyć drzewek do sadzenia?

Czytaliśmy wszyscy narzekania w № 5 „Ziemi Włodawskiej", że nauczycielstwo sadzi nieodpowiednie drzewa, że należy sadzić drzewka z wierzbami i t. p. „Nie wszystko złoto co się świeci". Przecież temu biednemu nauczycielowi drzewa nie rosną na szyji, a stare wierzby na plecach!

Trzeba drzewka kopać, a wierzby do sadzenia ścinać. Tego dziecko uczynić nie może, potrzeba tu pracy starszych ludzi. Dziecko małe wykopie małe drzewko. Czy tu jest winne nauczycielstwo? Co zrobi sam nauczyciel, jezeli powołane do tego Rady Gminne i Sejmiki Powiatowe sprawą sadzenia drzew przy drodze zupełnie się nie zajmują. Dajcie temu nauczycielowi odpowiednie drzewka, to napewno on je należycie zasadzi. Czy to będą drzewa owocowe czy też dzikie, ale trzeba je szkołom dostarczyć i dopiero wymagać od naucz. by otrzymane drzewa zasadził należycie.

Drogi należą do Sejmików i Gmin, więc i te instytucje powinny dostarczać szkołom odpowiednich drzewek.

Mając drzewka może szkoła urządzić „Święto sadzenia drzew".

A teraz jak powinno wyglądać same „Święto"

Dnia oznaczonego z góry, chłopcy powinni przyjść do szkoły ze szpadlami, a dziewczyny winne przynieść kawałki sznurków lub plecione powrósełka, aby takowemi móc przywiązać drzewko do palika. Drzewka przeznaczone do sadzenia, powinny się znajdować blizko szkoły, mając odpowiednio przykryte korzenie. O oznaczonej godzinie, dzieci zbiorą się w jednym miejscu i naucz. powinien dzieciom wytłumaczyć „Święto sadzenia drzew". Po tej pogadance dzieci winne się udać do miejsca, gdzie są złożone drzewka. Ksiądz miejscowy drzewka poświęci i do dzieci powie kilka słów o pielęgnacji poświęconych drzewek. Teraz należałoby sformować uroczysty pochód na czele z księdzem i sztandarem szkolnym. Chłopcy zabiorą swoje s z p a d l e, a dziewczyny drzewka i ze śpiewem na ustach, podążać w stronę gdzie mają być sadzone drzewka; Przystępując do sadzenia, kładziemy przedewszystkiem prostą żerdkę lub palik, w ten sposób, żeby opierał się końcami o brzegi dołka. Teraz sadzący ustawia drzewko w dole, bacząc, żeby było w stosunku do wskazanego przez palik poziomu. Przed przysypaniem ziemią, należy korzenie drzewka odpowiednio rozłożyć. Drzewko trzeba trzymać, by nie usunęło się głębiej jak wymaga tego przepis. Sadząc na wiosnę trzeba zrobić naokoło drzewka miskę do podlewania i równocześnie podlewamy go wodą.

Przy każdym drzewku wbijamy palik, przywiązując do niego drzewko w dwóch miejsacach i sadzenie skończone.

Na każdym drzewku trzeba zawiesić tabliczkę z imieniem i nazwiskiem dziecka które sadziło drzewko. Tabliczka owa ułatwia dziecku odnalezienie swego drzewka, gdyż sadzący musi się w przyszłości drzewkiem opiekować. W czasie panującej suszy drzewko należy podlewać, bo w przeciwnym razie ono uschnie. Tylko w ten sposób sadzone drzewka mogą się przyjąć i rosnąć na naszą pociechę o ile inne szkodniki kultury go nie zniszczą.

Ołdagez

ŻYCIE SMORZĄDOWE POWIATU.

Z Sejmiku

Sejmik włodawski uchwalił następujący budżet na rok 1927|28

WYDATKI ZWYCZAJNE

Dz. I.	Wydatki osobowe i rzeczowe	Zł. 72.833.20
Dz. IV.	Spłata długów	„ 20.500.—
Dz. V.	Drogi i place publiczne	„ 139.877.71.
Dz. VI.	Oświata	„ 14.200.—
Dz. VII.	Kultura i sztuka	„ 2.550.—
Dz. VIII.	Zdrowie Publiczne	„ 50.000.—
Dz. IX.	Opieka Społeczna	„ 62.448.60.
Dz. X.	Popieranie Rolnictwa	„ 50.143.08.
Dz. XI.	Popieranie Handlu i Przemysłu	„ 17.812.92
Dz. XII.	Bezpieczeństwo Publiczne	8.812.20.
Dz. XIII.	Różne	„ 900.
		Zł. 440.077.71.

WYDATKI NADZWYCZAJNE

Dz. III.	Przedsiębiorstwa Komunalne (na powiększenie betoniarni)	Zł. 30.000.
Dz. V.	Drogi i place publiczne (budowa nowych dróg)	„ 138.122.29.
Dz. VI.	Oświata (pożyczka dla gmin na budowę lokali szkol.)	„ 50.000.—
Dz. VIII.	Zdrowie Publiczne (budowa szpitala)	„ 146.500.
Dz. X.	Popieranie Rolnictwa (na inwestycje Hańsk)	„ 5.300.
		„ 369.922.29.

Ogółem na sumę Zł. 810.000.—

DOCHODY ZWYCZAJNE

Dz. I.	Majątek Komunalny	Zł. 11.201.
Dz. II.	Przedsiębiorstwa Komunalne	„ 22.000.
Dz. III.	Subwencje i dotacje	„ 40.650.
Dz. IV.	Zwroty	„ 16.672.20.
Dz. VI.	Opłaty za korzystanie z zakładów i urządzeń dobra publ.	„ 31.900.
Dz. VIII.	Udział w podatk. państwow.	„ 10.000.
Dz. IX.	Dodatki do pod. państw.	„ 187.000.
Dz. X.	Podatki samoistne	„ 218.876.80.
Dział XI.	Różne	Zł. 600.
		538.900.00.

DOCHODY NADZWYCZAJNE

Dz. I. Pożyczka długoterminowa z Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę szkół powszechnych	Zł. 50.000.
Pożyczka długoterminowa z Banku Gospod. Krajowego na budowę szpitala.	Zł. 145.500
Pożyczka Polskiej Dyrekcji Ubezp. Wzajemn. na rozbudowę betoniarni i budowę 2-ch nowych punktów.	Zł: 30.000.
Dz. II. Ze sprzedaży części inwentarza gospod. w Hańsku.	Zł. 1.000.
Dz. V. Udział gmin w budowie dróg.	43.600.
	Zł. 271.100.00.

Ogółem na sumę Zł. 810.000.00

Z gmin

Sprawy ogólne

— Zebranie wioskowe wsi Hańsk postanowiło zalesić 4 morgi wspólnych nieużytków sadzonkami dostarczonemi przez Sejmik.

— Zebranie zobowiązało się dostarczyć odpowiednią ilość robotników potrzebnych do sadzenia.

— Rada Gminna w Horodyszczu przyznała tytułem subwencji dla Straży Ogniowej Zł. 400

— Rada Gminna w Krzywowierzbie postanowiła nie nabywać kalendarza samorządowego, gdyż według zdania Rady gminnej, takowy jest zbędny.

Nie wiemy czy który z radnych bodaj oglądał kalendarz samorządowy na rok 1927. Gdyby to uczynił z pewnością doradzałby nabycie takowego. W kalendarzu jest wiele spraw, z którymi Radni, a szczególnie sekretarze powinni się zaznajomić i może po powierzchownem bodaj przestudjowaniu tegoż, zmieniłoby swoje zdanie.

— Rada Gminna w Wyrykach, na wniosek radnego p. Mikołaja Wojtiuka postanowiła zwrócić się do Zebrania Gminnego z wnioskiem powzięcia odpowiedniej uchwały w sprawie wyjednania u Hr. Zamojskiego dostarczenia opału dla Urzędu Gminy bezpłatnie, motywując tem, iż za czasów rosyjskich p. Zamojski dostarczał opału dla gminy bezpłatnie.

Uchwała Rady Gminnej nie ma żadnych prawnych podstaw, gdyż p. Zamojski, tak jak każdy inny mieszkaniec gminy obowiązany jest do ponoszenia równomiernych ciężarów na pokrycie wydatków.

Twierdzenie iż dla tego powinien obecnie dawać opał, że dawał go za czasów rosyjskich jest bezpodstawne, gdyż p. Zamojski prawdopodobnie za czasów rosyjskich zmuszony był dawać rosyjskim Urzędnikom Gminy i inne łapówki, a trudno od Niego wymagać, aby nadal ten zwyczaj kontynuował.

Sprawy administracyjne

Na posiedzeniu Rady Gminnej w Dębowej Kłodzie przewodniczący wyjaśnił, że posiadanie maszyny do pisania byłoby z korzyścią dla gminy i na ten cel zadeklarował z własnych funduszów 100 zł. — Sekretarz i pomocnik również zadeklarowali jeden 100 zł. drugi 20.

Obecnie radni zebrali na kupno maszyny 60 zł. i postanowili zakupić maszynę, a brakującą sumę pokryć z funduszów gminnych.

Rada i wraz z Urzędnikami Gminy wykazała zrozumienie posiadana maszyny do pisania przez Urząd Gminny, gdyż to w znacznym stopniu ułatwia urzędowanie, a odbijane na maszynie zarządzenia wydawane sołtysom, będą odczytywane na zebraniach wioskowych, co będzie z korzyścią dla mieszkańców, gdyż będą informowani o obowiązujących zarządzeniach. Możeby za przykładem Dębowej-Kłody poszły i inne gminy?

Sprawy sanitarne

Rada Gminna w Dębowej-Kłodzie, na skutek odezwy Rady Szkolnej Powiatowej postanowiła za wpłatą po 1 złotemu od rodziców badanego dziecka, przeprowadzić badanie zdrowia dziatwy szkolnej, a zwłaszcza czy nie są chore na jaglicę.

Budżety gmin wiejskich na rok 1927

WYDATKI

GMINA	Administracja, świadczenia osobowe i rzeczowe	%	Drogi Zł.	%	Szkolnictwo Zł.	%	Kultura Zł.	%	Zdrowie publiczne Zł.	%	Opieka społeczna Zł.	%	Rolnictwo Zł.	%	Bezpieczeństwo publ. Zł.	%	Utrzymanie majątku gminy Zł.	%	Różne Zł.	%	Razem Zł.
Dębowa-Kłoda	10689	38	4900	18	6500	23	100	—	50	—	500	2	—	—	15	—	—	—	5541	19	28295
Hańsk	15734	56	5415	20	5051	19	100	—	250	—	450	2	300	1	10	—	—	—	415	2	27725
Horodyszcze	16198	40	5000	12	8876	22	—	—	200	—	6100	14	—	—	1300	3	—	—	3773	9	41487
Krzywowierzba	14581	52	525	8	7515	25	—	—	70	—	500	2	1500	5	20	—	200	—	3305	8	28167
Opole	13021	54	3780	16	5254	22	—	—	150	—	500	2	1000	4	15	—	180	0.5	380	1.5	24280
Romanów	10702	48	80	—	5455	25	200	0.5	50	—	1100	4	1500	6	2238	11	840	3,5	510	2	22676
Sobibór	10449	33	5080	16	9903	32	—	—	100	—	650	2	—	—	3547	12	500	1	1279	4	31508
Sławatycze	14622	35	6066	15	10474	24	150	—	275	—	2180	5	—	—	3760	8	—	—	5312	13	42840
Tyśmienica	8530	40	4000	19	4392	20	—	—	40	—	300	1	—	—	—	—	—	—	4178	11	21440
Turno	11294	46	916	4	8591	36	—	—	100	—	600	3	1971	8	120	1	—	—	383	2	23975
Uścimów	8565	36	2400	11	8965	38	100	—	560	2	600	2	300	1	1280	5	80	—	1376	5	24227
Wola-Wereszcz.	19091	47	2447	6	12781	32	100	—	400	1	1150	3	—	—	3900	9	500	1	488	1	40857
Wyryki	16816	36	19274	40	8259	17	—	—	170	—	1250	2	—	—	30	—	—	—	1859	5	47658
Włodawa	9943	43	580	2	12700	50	—	—	100	—	2700	3	200	—	10	—	—	—	300	1	26533
Razem	180236	42	60463	13	114718	26	750		2515	0,5	18580	5,5	6771	1,5	16245	4	2300		29102	7	431634

DOCHODY

GMINA	Majątek komunalny Zł.	%	Subwencje i dotacje Zł.	%	Zwroty Zł.	%	Opłaty administracyjne Zł.	%	Dodatki do podatków państw. Zł.	%	Podatki samoistne Zł.	%	Pozostałości z 1926 r. Zł.	%	Różne Zł.	%	Razem Zł.
Dębowa-Kłoda	10	—	—	—	240	1	1000	4	2653	19	21826	76	2366	9	200	1	28295
Hańsk	11	—	—	—	220	1	1700	3	6835	29	18858	67	—	—	101	—	27725
Horodyszcze	—	—	4000	9	500	1	2400	5	8565	20	21569	56	3092	7	1320	2	41447
Krzywowierzba	114	—	—	—	400	2	—	—	5628	19	20481	72	1523	7	11	—	28167
Opole	—	—	1650	6	400	2	840	4	5508	22	14780	62	1081	4	20	—	24280
Romanów	250	—	—	—	200	1	1000	5	7057	31	13482	60	647	3	40	—	22676
Sobibór	10	—	—	—	100	0,5	3275	10	6660	21	15202	51	6091	17	170	0,5	31508
Sławatycze	20	—	5000	12	450	1	1700	3	8935	22	16854	42	8700	20	180	—	42840
Tyśmiennica	160	0,5	4000	18	140	0,5	1000	5	3115	13	8696	42	4312	24	16	—	21440
Turno	84	—	—	—	200	—	1000	5	7694	33	13255	59	1821	3	21	—	23975
Uścimów	65	—	950	4	265	—	1500	6	4295	18	15129	63	2816	9	6	—	24227
Wola-Wereszcz.	77	—	—	—	250	—	1800	8	8370	20	21986	52	8314	20	60	—	40857
Wyryki	66	—	—	—	228	—	—	—	8835	18	34824	74	3500	8	210	—	47658
Włodawa	140	0,5	—	—	200	1	1500	5	6162	23	16356	61	2034	9	140	0,5	26533
Razem	1007	025	15600	1,5	3788	075	18715	4	90312	24	253302	59	45504	10	2495	0,5	431634

KRONIKA

Założenie stowarzyszenia rolniczo-hodowlanego we Włodawie.

We Włodawie dawał się odczuwać brak instytucji handlowej, której zadaniem byłoby obsługiwanie drobnych rolników przez dostarczanie tymże po godziwych cenach narzędzi rolniczych, nasion, nawozów sztucznych, sadzonek, smarów itp. oraz nabywanie od tych produktów gospodarstw wiejskich. Zawiązany komitet organizacyjny wszczął akcję w kierunku założenia współdzielni handlowej.

Dnia 1 kwietnia odbyło się przy licznym udziale przyjezdnych zebranie organizacyjne udziałowców.

Zebranie zagaił imieniem komitetu organizacyjnego p. Gliszczyński z Włodawy, którego przez aklamację wybrano przewodniczącym zebrania.

Następnie p. Berdecki sekretarz Sejmiku wygłosił referat o potrzebie założenia współdzielni.

Po przeprowadzeniu obszernej dyskusji zebrani postanowili zawiązać we Włodawie współdzielnie rolniczo-handlową.

Wysokość jednego udziału oznaczono na 25 złotych.

Natychmiast zadeklarowało przystąpienie do współdzielni 65 członków, którzy już przeważnie udziały wpłacili.

Następnie tajnem głosowaniem przeprowadzono wybór Rady Nadzorczej stowarzyszenia

Do Rady wybrano pp. Berdeckiego, Gliszczyńskiego, senatora Błyskosza, Michalskiego z Korolówki, Sakowicza z Różanki, instruktora rolnego Sejmiku Łukaszewicza, Golewskiego z Korolówki, Błyskosza Andrzeja z Dołhobrodów Sobieszczuka z Szuminki i Kryjaka Jana z Kamienia. Na zastępców Bożyka Emila z Holi, Kominkę Romana z Orchówka i Józefa Leszczyńskiego z Hańska.

Tego samego dnia odbyło się posiedzenia Rady Nadzorczej. Prezesem Rady wybrano p. Gliszczyńskiego z Włodawy, zastępcą p. senatora Błyskosza, sekretarzem p. Łukaszewicza, a do Zarządu wybrano p. Berdeckiego, którego upoważniono do wszczęcia czynności dążących do uruchomienia współdzielni. Szczęść Boże nowej placówce.

Sobotnim sztychem na niedzielny targ.

Zbyt pospieszne tępo w jakim się odbywało ubiegłego miesiąca zebranie walne Twa Och. Straży Pożarnej we Włodawie wytworzyło poważny ferment, szczególnie wśród czynnych członków Towarzystwa.

Niedopuszczenie do dyskusji w sprawie wyborów naczelnika, jak i nie udzielenie głosu kapelmistrzowi, uniemożliwiło wyjaśnienie i usunięcie wielu bolączek nurtujących Towarzystwo.

Przysłuchując się obradom miało się wrażenie jakoby Zarządowi zależało na szybkiem wyczerpaniu porządku obrad, dla przeprowadzenia wszelkich uchwał według swego życzenia. Zdawałoby się. iż zarząd zamierzony cel na zebraniu osiągnął.

Jednak celowość zebrania, tak szybko i bez dyskusji odbytego, jest bardzo wątpliwa. Tymbardziej że było to zebranie walne, odbywające się raz do roku, przytem było bardzo liczne, jak żadne dotychczas, więc należało je odbyć z jak najobszerniejszym omówieniem wszelkich spraw. Zebrania milcząco i szybko odbywane, przeważnie pozostawiają po sobie gruby osad niezadowolenia pośród członków.

Krzyki i gwizdania członków czynnych przy końcu zebrania były oczywistym tego dowodem.

Niezadowoleni czynni członkowie z przeprowadzonych wyborów na naczelnika zagrozili złożeniem mundurów, co miałoby na wypadek pożaru wprost katastrofalne skutki dla miasta. Jedynie wytłomaczenie niestosowności takiego kroku przez b. naczelnika p. Kazimierczuka, uspokoiło nieco wzburzone umysły. Zwrócono się więc o interwencje do Wojew. Zw. który przysłał insp. p. Błaszczyka dla zbadania sprawy na miejscu. Pan insp. Błaszczyk nie zdołał zatargu polubownie załatwić, ponieważ zarząd a szczególnie prezes p. burmistrz Ber nie uznał się winnym spowodowania niezadowolenia wśród czynnych członków.

Wobec tego czynni członkowie wystosowali do zarządu pismo domagając się zwołania ponownie walnego zebrania dla przeprowadzenia nowych wyborów naczelnika straży, gdyż wybory poprzednie dokonane były niezgodnie ze statutem, ponieważ wybrany w d. 12.III-27 r, naczelnik nie posiada w myśl art. 41 statutu odpowiednich kwalifikacji. Następnie art. 51 wymaga by naczelnika wybierali tylko członkowie ;czynni. Również nieuwzględniono przy wyborach art. 36 statutu.

Jak widać z przytoczonych artykułów statutu powody do zwołania ponownego zebrania są poważne.

Dziwić się należy tak poważnym błędom popełnionym przez zarząd. Czyżby zarząd nie znał statutu? Powody wynikłych tarć i nieporozumień między zarządem, a czynnymi członkami nie są spowodowane tylko uchybieniami statutowemi, lecz mają one daleko głębsze źródło. Jest to stara bolączka ogólna w towarzystwach straży pożarnych niemal w całym Kraju. Charakter towarzystwa straży pożarnych powoduje, że naczelnik staje się główną osobą, prawie że nadającą kierunek towarzystwu i na tem tle w większości towarzystw strażackich wynikają starcia między naczelnikiem a zarządem.

W takich wypadkach dla dobra sprawy jeden powinien ustąpić drugim. Ale na upór trudno poradzić.

Stan obecny w naszej Straży włodawskiej jest bardzo groźny i przewlekanie go jest ze szkodą dla mieszkańców miasta.

Obowiązkiem więc Zarządu jest przez szybkie zwołanie zebrania usunąć zatarg obecny w Straży włodawskiej. *W. K.*

Walne zebranie Stow. Urzędników Państw. we Włodawie

Po dwuletniej działalności zarząd Stow. Urzędników Państw. zwołał ogólne zebranie członków, które się odbyło dn. 3.IV. br. w sali Kasyno, Po prawie dwugodzinnem oczekiwaniu przybyło zaledwie około 30 członków.

Na przewodniczącego zebranie powołano przez aklamację insp. szkolnego p. Koszyka. Protokół ostatniego walnego zebrania odczytał zastępca starosty p. Miszewski, poczem p. Brzozowicz odczytał protokół Kom. Rewizyjnej z którego wynika, że księgowość Stowarzyszenia prowadzoną była niedbale, brak niektórych dowodów kasowych jak również nie ma książki inwentarza Kasyna.

Króciutkie sprawozdanie z działalności zarządu zdał p. Miszewski. Działalność ta podług sprawozdania ograniczała się przeważnie do urządzania czarnych kaw i bali w karnawale. Opieszałość w płaceniu składek przez czloków jest nadzwyczajna. Stowarzyszenie ma obecnie długu 1500 złotych. Poruszane sprawy na zebraniu nie wywołały odpowiedniego zainteresowania się członków, gdyż dyskusja była zupełnie nikła.

Wybory do zarządu odbywały się przy znacznie zmniejszonej ilości członków, zaś wybrani członkowie przeważnie się zrzekali wyboru.

Oto suche kronikarskie przedstawienie powyższego zebrania. Z uwagi, że było to zebranie stowarzyszenia urzędników, ludzi stojących na naczelnych i mniej lub wiecej odpowiednich stanowiskach w powiecie, a zatem czołowej inteligencji w mieście, nasuwa się pytanie. Czy nie było owo zebranie za ubogie zarówno w swej treści, jak i rezultatach, w stosunku do potentatów społeczno-państwowych biorących w nim udział?

Z przykrością trzeba odpowiedzieć, że tak, aż nadto było ubogie. Jeżeli więc tak postępuje czołowa inteligencja w swojem stowarzyszeniu nic więc dziwnego, że i w innych stowarzyszeniach we Włodawie nie lepiej się dzieje.

Przykład idzie z góry. Zabierający głos w dyskusji insp. samorzadu p. Gliszczyński jako członek z głosem doradczym, starał się w swych przemówieniach ująć poszczególne sprawy z należytego punktu.

Przedewszystkiem p. Gliszczyński zwrócił uwagę na brak budżetu, któryby dał możność szczegółowego omówienia dochodów i wydatków stowarzyszenia. Poruszył również p. Gliszczyński sprawę należenia do Kasyna nie urzędników państwowych z pełnym prawem głosu, ponieważ dotychczas tacy członkowie są w stowarzyszeniu jakby piątem kołem u wozu.

Zebrani członkowie nie wiele zastanawlali się powyższemi sprawami, a skwapliwie powierzyli je nowo wybranemu zarządowi. Najwygodniejsze stanowiska, po co dużo myśleć, niech sobie zarząd robi co chce. Jak się nie uczuwa potrzeby społeczno-kulturalnego życia to trudno o inne stanowisko.

Naprawdę zapomniana mogiła

Już drugi rok upływa jak zakończył swój pracowity żywot śp. Maksym Kosyk niestrudzony bojownik za Wiarę i polskość Podlasia. Swietlana postać Kosyka wspominana jest w opisach krwawych walk ludu podlaskiego z najazdem moskiewskim. Przejdzie więc ona do historji i pamięć o Kosyku już nie zaginie.

Niestety zginęła ona wśród mieszkańców powiatu włodawskiego, gdzie śp. Maksym Kosyk całe swe życie pracował i walczył. A że tak jest, dowodem tego naga, nawet bez krzyża, mogiła na cmentarzu kościelnym w Orchówku. Jak od pierwszych dni pogrzebu tak i po dzień dzisiejszy nie zwraca na siebie niczyjej uwagi.

Jest więc naprawdę zapomnianą mogiłą.

Nawoływania do ofiar w Ziemi Włodawskiej nie poruszyły nikogo. Dotychczas nikt nie zatroszczył się choćby o najskromniejsze przyozdobienie mogiły i nikt na nią nie złożył grosza ofiary.

Wielki to wstyd dla mieszkańców powiatu włodawskiego. Maksym Kosyk nie zasłużył sobie na taką obojętność.

Niechże chociaż ci pozostali przy życiu współtowarzysze co z Kosykiem dźwigali jarzmo moskiewskie, jak i ci, którzy razem z nim walczyli o tę ziemię łzami i krwią nasiąkłą, a w szczególności senator Błyskosz, niech ujmą w swe ręce sprawę utrwalenia pamięci o Kosyku przez ufundowanie mu choćby murowanego nagrobka.

W. Kiner

Zmiany w kinie Corso

Włodawa do czasu otwarcia kina Corso przez zarząd Tow. Ochot. Straży Pożarnej, poza przedstawieniami amatorskiemi, urządzanemi raz na kilka miesięcy, nieposiadała żadnego miejsca rozrywek. Szczęśliwą myśl miał członek zarządu p. Kaźmierczuk w przeprowadzeniu uchwały urządzenia kina przez zarząd Tow. Ochot. Straży Pożarnej. Oczywiście kierownictwo kina objął p. Kazimierczuk i jak umiał tak się wywiązywał z przyjętych obowiązków.

Pomimo drgawek i przerywań podczas wyświetlania obrazów spragniona rozrywek publiczność włodawska do kina szła, tak że dziś kino Corso jest już stałym miejscem rozrywek uczęszczanem przez coraz liczniejszą publiczność. Od stycznia br. zarząd Ochot. Straży Pożarnej zmienił kierownictwo kina. Jak dotychczas zmiana ta dała pewne polepszenie w funkcjonowaniu kina.

Przedewszystkiem zasługuje na uwagę czystość i skromne lecz już znaczne przyozdobienie lokalu.

Również dobór wyświetlanych obrazów jest obecnie bardziej obmyślany pod względem upodobań publiczności. Samo wyświetlenie odbywa się normalniej, bez drgawek i zrywań filmu. Jak dotychczas nowe kierownictwo kina dokonało dość wielu zmian na lepsze. Jeżeli w tym tempie pójdą dalsze ulepszenia to będziemy mieli, jak na Włodawę, zupełnie możliwe kino. Na jadną bardzo palącą zmianę obecne kierownictwo kina nie zwróciło uwagi, mianowicie na muzykę. Bywalcy kina utyskują stale, że muzyka w kinie Corso wcale się nie stosuje do obrazu.

Niechże więc kierownictwo kina pamięta, że muzyka w kinie w połowie stanowi o powodzeniu kina.

Z teatru

Lepiej późno niż wcale, powiedziało sobie grono osób z towarzystwa włodawskiego i utworzyło Koło dramatyczne. Decyzja ta została poparta czynem i o to otrzymaliśmy w darze pierwsze przedstawienie. Dnia 3 kwietnia br. w sali Stow. Rzem. Chrześc. odegrano dwie jednoaktówki: „Marcowego kawalera“ Blizińskiego i „Próbę Miłości“ operetkę Rapackiego syna. W „Marcowym kawa-

lerze" oprócz p. Roszakowej i p. Mańkowskiego, pozostali wykonawcy ulegli premierowej tremie. Dyalogi prowadzone były rozwlekle, przeto cała akcja nie miała należytego tempa. Z poszczególnych ról wymienić należy p. Roszakową, która w roli guwernantki, kostjumem, a zwłaszcza kapeluszem, wywołała ogólny poklask.

Rolę swą p. Roszakowa rozpoczęła zbyt szybkim tempem, a co źle się odbiło na stopniowaniu poszczególnych momentów gry.

Ogólnie p. Roszakowa odznaczyła się pewnością gry i dobrem ujęciem roli. Dobry typ chłopki dała p. Mikusińska, lecz grała zbyt sztywno i zapominała często, że gra chłopkę (chłopka chusteczką nosa nie wyciera). Pan Mikusiński grał rządcę dosyć udatnie, lecz mówił za cicho. Przytem jako rządcy obżartuchowi brak mu było okazałego brzuszka. Ale to już błąd reżyserski. Tytułową rolę grał p. Ostrowicki w tempie trochę za powolnym. Szkoda, iż p. Ostrowicki mając dobry głos nie brał udziału w operetce. Próba miłości wypadła dosyć składnie. Pani Berdecka wyglądała na scenie milutko i śpiewała przyjemnym głosikiem.

Gdyby p. Berdecka zastosowała choć trochę mimiki i gestykulacji podczas spiewu, całość roli zyskałaby więcej na wyrazistości. Dobrze dobranym partnerem p. Berdeckiej był p. Drue, lecz grał ze zbytnią nonszalancją.

Zainteresowanie się premierą w śród inteligencji było bardzo duże. Powodzenie więc jest zapewnione. O ile poczynania nowo powstałego Kółka Dramatycznego nie obrócą się w słomiany ogień zyskamy jeszcze jedną kulturalną placówkę więcej. *Victor.*

Z Sądu

Oszust z pod ciemnej gwiazdy w osobie sekretarza Niezależnej Partji Chłopsk.

Wacław Juniewicz z Woli Uhruskiej, sekretarz powiatowego Komitetu Niez. Partji Chłopskiej (będącej obecnie nielegalną partją) po kilku już popełnionych oszustwach sprzeniewierzeniach spróbował jeszcze raz szczęścia. Juniewicz dowiedział sie, że mieszkańcy Woli Uhruskiej Wasiuta, Huber i Fedoniuk mają sprawę o kradzież zboża, zgłosił się do nich z propozycją załatwienia im tej sprawy i zarządał na koszta po 20 zł. Następnego dnia Juniewicz zgłosił się ponownie do łatwowiernej trójki, przedstawiając podrobiony dokument, niby z sądu, z pieczęcią, podług którego sąd żąda po 110 i 150 zł. od osoby za umorzenie sprawy. Pieniądze te miały być użyte, jak twierdził Juniewicz, na przekupienie sędziego i sekretarza. Oprócz tego Juniewicz domagał się pieniędzy i na adwokata. Tym sposobem oszust wyłudził od Wasiuty, Huberta i Fedonia ogółem 456 złotych. Nic im to nie pomogło, gdyż sprawę przegrali i dopiero spostrzegli się, że zostali przez Juniewicza oszukani. Podali więc na Juniewicza skargę do prokuratora, w rezultacie czego policja aresztowała go. Po upływie trzech miesięcy śledztwa odbyła się rozprawa w Sądzie Pokoju we Włodawie w dniu 1 kwietnia br. Na przewodzie sądowym Juniewicz do niczego się nie przyznał.

Sąd Pokoju wydał wyrok skazujący Juniewicza za oszustwo na 5 miesięcy więzienia i na zapłacenie 20 zł. kosztów sądowych. Z pośród wielu oszustw, Juniewicz będąc kancelistą w gminie Kostopolskiej, popełnił roztrwonienie sumy 197,500 Mk., należącej się Pocztowej Kasie Oszczędności. Bogatą miał przeszłość sławetny sekretarz powiatowego Komitetu Niezal. Partji Chłopskiej Juniewicz.

Przeciwnicy rządu Marsz. Piłsudskiego

Grono przeciwników rządu Marszałka Piłsudskiego powiększyło się w powiecie Włodawskim. Komunistyczna jaczejka, prawdopodobnie z Sobiboru, kilka tygodni temu na drodze wiodącej do Orchówka, w pobliżu młyna p. Zalewskiego zawiesiła na drzewie sztandar z napisem tej treści „Niech żyje rząd Robotniczo-chłopski. Precz z wojną. Precz z faszystowskim rządem i dyktaturą Piłsudskiego. Żądamy zwolnienia aresztowanych 5 posłów. Żądamy zwolnienia wszystkich więźniów".

Policja już o świcie zauważyła wywieszony sztandar i zdjęła z drzewa.

Niewiele wskóra jaczejka sobiborska w włodawskiem powiecie, gdyż włościaństwo tutejsze wie w jakiej partji bronione są jego sprawy i na lep obiecanek „raju" komunistycznego nie pójdzie, ponieważ zbyt krwawo zdobyło swą ziemię podlaską z rąk „istinno ruskich komunistów z prawa", więc komunistów z lewa, jako mańkutów, ma niżej krzyża.

Wypadkowa śmierć.

Czajkowski Edward mieszkaniec m. Parczewa, przez pomyłkę wypił drzewny spirytus. Pomimo pomocy natychmiastowej udzięlonej przez szwagra Dr, Tomaszunasa — śmierć nastąpiła dnia 6 kwietnia.

Kradzieże i pożary

Okradzenie urzędu pocztowego w Ostrowiu

Coś urząd pocztowy w mieście Ostrowie Siedleckim nie ma szczęścia do naczelników. Niedawno popełnione niedobory przy naczelniczce tego urzędu znalazły powtórzenie obecnie przy naczelniku poczty p. Dziubińskim.

Oto w nocy 25 marca br. do lokalu urzędu pocztowego w Ostrowiu dostali się złodzieje, którzy wyłamawszy zamki skradli kasetkę żelazną wraz ze znajdującą się w niej gotówką 354 złotych.

Pozatem złodzieje zabrali znaczków pocztowych na sumę 389 złotych, oraz kilka listów pieniężnych, których suma narazie nie została ustaloną.

Po ogołoceniu urzędu z gotówki złodzieje widocznie dla pewności siebie zabrali stojący karabin wraz z nabojami. Pomimo energicznych dochodzeń policyjnych, sprawcy kradzieży dotychczas nie zostali wykryci. Naczelnika urzędu p. Dziubińskiego zawieszono w urzędowaniu.

Okradzenie Szczupaka ze skóry i obuwia

Chunie Szczupakowi w m. Parczewie dobrali się złodzieje do skóry, lecz nie do jego własnej a do skóry na obuwie.

W nocy 3 kwietnia br. złodzieje wyjąwszy szybę otworzyli okno i niezauważeni przez nikogo, weszli do mieszkania. Złodzieje zrabowali 12

sztuk skór chromowych, 16 kg. skóry podeszwianej i kilka par obuwia niewykończonego. Wartość skradzionego towaru Szczupak oblicza na 800 złotych..

Policja parczewska zajęła się amatorami skór Szczupaka.

Koniokrady nie próżnują.

Hołodzie Marcinowi gospodarzowi ze wsi Uchnin gm. Dębowa Kłoda skradziono konia wałacha lat 6 wartości 200 zł. Złodzieje zakradli się w nocy 12 marca br. do stajni oderwawszy kłódkę od drzwi. Z dochodzenia policyjnego wynika, iż nie byli to zawodowi złodzieje — koniokrady, lecz ktoś mający urazę do Hołody. Powodem kradzieży była więc zemsta osobista. Śledztwo policyjne z pewnością wykryje mściwych złodziei.

Gospodarzowi z kol. Korolówka gm. Włodawa Józefowi Szulganowi w nocy 27 marca br. skradziono klacz maści gniadej z grzywą czarną. Wartość skradzionej klaczy Szulgan ocenia na 1500 zł. Złodzieje tak cichutko zachowywali się przy kradzieży, że choć stajnia znajduje się pod jednym dachem z domem mieszkalnym Szulgana, nikt z domowników niezauważył najmniejszego szmeru. Złodzieje pozostawili za sobą ślady wiodące do szosy Trawnickiej.

W nocy 29 marca br. skradziono 2 konie, wałachy we wsi Choleszów gm. Sławatycze. Złodzieje dostali się do stajni za pomocą wyłamania rygli. Wartość skradzionych koni oceniono na 600 złotych. Padający deszcz umożliwił złodziejom zatarcie za sobą wszelkich śladów.

Mieszkańcowi wsi Stepków gm. Dębowa Kłoda, Grzegorzewskiemu Józefowi w nocy 22 marca br. skradziono krowę. Złodzieje mieli łatwy dostęp do obory, gdyż była otwarta. Skradziona krowa jest maści białej, lewy róg nadłamany, lat 6. Wartość krowy Grzegorzewski ocenia na 400 złotych. Podejrzeni o kradzież są cyganie, którzy mieli swe obozowisko o 2 klm. od Stępkowa. Sprawcy kradzieży pozostawili. ślady wiodące do szosy i dalej w stronę Wisznic

Za 31,670 złotych dobytku zniszczył pożar.

W folwarku Romanów p. Rościszewskiego dn. 20 marca br. o godz. 23 wybuchł pożar w stodole.

Pożar widać było w odległości 1 klm. Pomimo nadzwyczajnych wysiłków służby folwarcznej niezdołało nic ze stodoły uratować. Jedynie udało się pożar umiejscowić tak, że skończyło się tylko na spaleniu stodoły. Stodoła napełniona była sianem, słomą i maszynami rolniczemi. Straty wynikłe z pożaru p. Rościszewski oblicza na 31670 złotych. Połowę wartości strat zwróci się p. Rościszewskiemu, gdyż stodoła była ubezpieczona na 17,350 zł. Według dochodzenia policyjnego pożar mógł powstać tylko z podpalenia, ponieważ w dniu pożaru, w niedzielę, nikt do stodoły nie wchodził, więc ogień nie był zaprószony. W czasie gaszenia pożaru zauważono otwarte okienne otwory w stodole.

Podejrzenie policji pada na wydalonych z folwarku kilku ordynarjuszy, z ktoremi p. Rościszewski miał zatargi częste. Dalsze dochodzenie śledcze zapewne ustali przyczynę pożaru.

Spalenie się olejarni

W nocy 12 marca br. we wsi Górki gm. Turno wybuchł pożar. Zapaliła się stodoła mieszcząca olejarnię, należącą do Jana Kowaluka. Straty wynikłe z pożaru wynoszą 600 zł. Pożar powstał z podpalenia.

Z dochodzeń policyjnych narazie podejrzenie pada na Szlomę Turbinera.

Ważniejsze ustawy i rozporządzenia

W Dz. Ustaw № 27 ukazała się ustawa o możności pobierania przez gminy wiejskie wyrównawczego podatku na pokrycie niedoborów budżetowych. Podatek może najwyżej wynosić 1 zł. 50 gr. z hektara gruntu.

W tymże Dz. ukazało się rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu wkładek oszczędnościowych wpłaconych do Poczt. Kasy Oszczędności. Jak wiemy chodziło tu o odpowiednie zwaloryzowanie wkładek, które polacy w Ameryce za pośrednictwem konsulatów wpłacali do P. K. O. Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej wydane w maju 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań skrzywdziło polaków amerykańskich, gdyż faktycznie otrzymywali w walucie złotowej mniejszą sumę od włożonej w dolarach. Sprawa wynagrodzenia tych którzy zaufali polskim instytucjom kredytowym długo się wałkowała w komisjach sejmowych aż obecnie została załatwiona rozp. Prezydenta.

W Dz. Ust. № 28 ukazało się rozp. Ministra Reform Rolnych normujące prawo i obowiązki instytucji, które trudnią się parcelacją gruntową.

W Dz. Ust. № 29 ukazało się rozp. Ministra W. R. i Oświecenia Publ. przekazujące na terenach województwa nadzór nad szkolnictwem zawodowem sprawowany dotychczas przez Ministra-Kuratorom okręgów szkolnych.

W Dz. Ust. № 29 ukazało się rozp. Ministra Spraw Wewn. według którego orzeczenia karne starostwa i innych władz administracyjnych winno być wykonane w terminie 14 dniowym. W tymże dzienniku ukazała się ustawa sejmowa zezwalająca rządowi na pobór rekruta w r. 1927.

Komunikat

Rada Szkolna Powiatowa zawiadamia, iż w dalszym ciągu w związku z odezwą tejże złożyły na „miesiąc książki:

Rada Gminy Horodyszcze	Zł.	300. —	
„ „ Krzywowierzba	„	5. —	
„ „ Turno	„	15. —	
Mag. m. Włodawy	„	100. —	
Szkoła we Włodawie	„	119 gr.	30
„ w Maśluchach	„	3 „	80
„ w Horodyszczu	„	33. —	
„ w Romankach	„	18 gr.	60
„ w Wytycznie	„	35. —	
„ w Dominiczynie	„	20 gr.	80
„ w Załuczu	„	33. —	
„ w Wereszczynie	„	30. —	
„ w Zabrodziu	„	20. —	
„ w Orchówku	„	18 gr.	10
„ w Kaplonosach	„	33. —	
„ w Żukowle	„	13. —	
„ w Dubecznie	„	53 gr.	10

Szkoła	w Hańsku	Zł.	32. —
„	w Kołaczach	„	21 gr. 70
„	w Majdanie	„	— gr. 80
„	w Skorodnicy	„	7 gr. 60
„	w Marjance	„	24 gr. 50
„	w Holeszowie	„	25. —
„	w Zaliszczu	„	43 gr. 49
„	w Kolechowicach	„	5 „ 60
„	w Lipiankach	„	21 „ 10
„	w Zbereżu	„	12. —
„	w Sobiborze	„	8. —
„	w Ossowie	„	6 gr. 90
„	w Krzywowierzbie	„	27 „ 40
„	w Kodeńcu	„	33. —
„	w Lubiczynie	„	5. —
„	w Horostycie	„	35 gr. 95
	Razem	Zł.	1160 gr. 74

Co łącznie z datkami wyszczególnionymi w № 7 Ziemi Włodawskiej czyni Zł. 2.363 gr. 78.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w organizowaniu obchodu imienin Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 17 marca b. r., a w szczególności duchowieństwu wszystkich wyznań za odprawienie nabożeństw oraz Zarządowi Stow. Rzem. Chrześćjan. za udzielenie sali na akademję, składamy serdeczne Bóg zapłać!

Za Komitet Obchodu we Włodawie
Piotr Berdecki Wiktor Kiner

Komunikat

Zarząd Związku Okręgowego Kół Młodzieży we Włodawie zawiadamia, że

dnia 29 maja b. r. odbędzie się w Lublinie Zjazd Wojewódzki Kół Młodzieży Wiejskiej. Województwo Lubelskie pod względem ilości Kół jak i pod względem rozmachu pracy stoi na pierwszem miejscu, przeto sądzić należy iż Zjazd wypadnie b. dobrze. Zjazd tegoroczny nabiera tem większego znaczenia iż obecnie mija 8 lat od chwili zorganizowania Związku Wojewódzkiego.

Nowe Koła Młodzieży

W Uchninie, Zaliszczu i Zakajkach powstały nowe Koła Młodzieży.

Przysposobienie wojskowe

Kurs 5. tygodniowy przysposobienia wojskowego w Brześciu ukończyli Gobryziuk Franc z Koła w Chmielowie z postępem dobrym i Stanisław Korolewicz z koła Sławatycze z postępem dobrym.

Koła Młodzieży w Uścimowie, Maśluchach Głębokiem i Chmielowie, Dębowej Kłodzie i Drozdówce potworzyły oddziały przysposobienia wojskowego.

Z powiatowego komitetu pomocy rolnej

Dnia 26 marca P. K. P. R. złożony ze starosty p. Wielanowskiego, Komisarza ziemskiego p. Mroczkowskiego, delegata Sejmiku p. Sokowicza, nauczyciela p. Rożyka i delegata Kółek rolniczych p. Andrzeja Błyskosza rozdzielił z przyznanych funduszów na pożyczki siewne w ogólnej sumie 15000 zł. mieszkańcom gmin Turno 1550 zł. Krzywowierzba — 2700 zł. Sławatycze 1200 zł. Uścimów 500 zł. Opole 150 zł. Romanów 4050 zł. Horodyszcze 3000 Hańsk 1100 zł. Włodawa 900 zł.

Komunikat prasowy

W sprawie odszkodowań, wypłacanych przez Rząd Stanów Zjednoczonych rodzinom inwalidów i poległych b. żołnierzy armji Stanów Zjednoczonych z Wojny Światowej Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że uchwalony przez kongres Stanów Zjednoczonych termin pięcioletni od daty śmierci lub utraty zdolności zawodowej żołnierza, w przeciągu którego przysługiwało prawo ubiegania się o odszkodowanie, został obecnie przedłużony na dalszych pięć lat, t. j. do lat 10 od daty wypadku.

Zainteresowani, którzy nie wykorzystali przysługującego im prawa otrzymania odszkodowania, lub którym odmówiono przyznania odszkodowania z powodu upływu pięcioletniego terminu mają więc możność dalszego o nie starania się

Osobami uprawnionemi do ubiegania się o odszkodowanie są.

a) Wdowa po zabitym, względnie żona weterana-inwalidy i dzieci również nieślubne i adoptowane po przedłożeniu koniecznych dokumentów oraz b. rodzice zabitego, lub weterana-inwalidy, lecz tylko w tym wypadku, gdy niema osób w poprzednim punkcie wymienionych.

Wdowa po zabitym, względnie żona weterana i dzieci nie mają potrzeby udowadniać zależności materjalnej od weterana, podczas, gdy rodzice muszą udowodnić, iż byli zależni materjalnie, gdyż w przeciwnym razie odszkodowanie nie będzie im przyznane. Podania o odszkodowanie mogą być kierowane bezpośrednio do Biura Weteranów w Waszyngtonie United States Weterans Bureau Washington, lub należycie ostemplowane — do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Komunikat

Celem dalszego ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu przedłużyło pobieranie od wpłat na poczet zaległości podatków bezpośrednich i opłat stemplowych ulgowych kar za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie, aż do dalszego zarządzenia.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
Podpis nieczytelny

Od naszych korespondentów

Z Koła Młodzieży Wiejskiej w Krzywowierzbie

Koło nasze zostało założone w kwietniu 1926 r. z incjatywy Stanisława Koniecznego zastępcy sekretarza gminy Krzywowierzba i Andrzeja Gryciuka. Początkowo rozwijało się słabo z powodu tego że okolicę naszą zamieszkuje przeważnie ludność prawosławna, która jest wrogo usposobiona wzdlędem organizacji polskich, jak również niektórzy z polaków długi czas spoglą-

dali na nas wrogim okiem, aż wreszcie zrozumieli że w tem niema nic złego i pozwolili uczęszczać na zebrania swoim synkom i córeczkom. Po zorganizowaniu się pierwszym dążeniem naszem było zorganizowanie sekcji teatralnej i tak po rozpisaniu 2 sztuczek p. t. „Babska Polityka" i „Pacjent z Prowincji" przystąpiliśmy do zorganizowania przedstawienia. Po rozdaniu roli poszczególnym członkom sekcji teatralnej, każdy zabrał się jak najenergiczniej i z wielką chęcią do opracowania jej lepiej od innego i tak praca szła na wyścigi, ten chciał lepiej się popisać a drugi również niechciał pozostać w tyle. Ale kiedy role były już opracowane przypomnieliśmy sobie że nie mamy jeszcze dekoracji teatralnej i zakupić jej niema za co, wobec tego członkowie dobrowolnie złożyli się po perę złotych i zakupiliśmy za sumę 60 zł. niezbędny materjał do urządzenia dekoracji teatralnej, zaś jeden z kolegów członków koła zajął się tem ażeby ją

Kiedy już załatwiliśmy wszystkie formalności związane z urządzeniem przedstawienia odegraliśmy wyżej wspomniane dwie sztuczki w Krzywowierzbie i innych poblizkich miejscowościach.

Z powodu trudności jakie nam się nastręczały przy urządzaniu przedstawień amatorskich t. j. braku odpowiedniego kierownika sekcji teatralnej — wysłaliśmy jednego z członków Koła na kurs teatralny w Lublinie przy Wojewódzkim Zarządzie Kółek Młodzieży Wiejskiej, który po przybyciu wziął się ze szczerą chęcią do pracy i zachęcał innych ażeby wynagrodzić koszta poniesione przez tut. Koło w związku z utrzymaniem go na kursie teatralnym i tak po urządzeniu kilku przedstawień Koło osiągnęło trochę zysku za który postanowiło zakupić bibljotekę. Lecz cóż niestety gotówka jaką Koło posiada jest bardzo małą i nie wystarcza na zakupienie bibljoteki, wobec tego szukamy jakiejś rady i oto przychodzą nam ne myśl słowa Pisma Świętego „Szukajcie a znajdziecie" „Pukajcie a będzie wam otworzone" więc (pukamy) zwracamy się do Rady Szkolnej Powiatowej we Włodawie z prośbą o udzielenie nam subwencji na kupno bibljoteki — która to przyznała nam sumę 150 zł. i w ten sposób zakupiliśmy bibljotekę z której korzystają członkowie i nieczłonkowie Koła. Teraz posiadając już bibljotekę w niedzielę i święta oraz w chwile wolne od zajęć zbieramy się w sali zebrań, gdzie młodzież nasza spędza całe wieczory na czytaniu książek, śpiewach i opowiadaniach i jak miło i jak przyjemnie jest widzieć młodzież wspólnie zajętą pracą pożyteczną a nie tak jak to było przed rokiem kiedy taki młodzieniec w niedzielę i święta nie zajął się niczem innem jak tylko ażeby polecić gdzieś do sklepu i zaoszczędzony grosz zmarnować na wódkę a wtedy podchmielony gdzie w kącie uszczypać panienkę lub komuś głowę rozbić, połamać płot i t. d.

Sam nie przypuszczałem, zakładając Koło Młodzieży, że uda się to zorganizować i postawić na takim poziomie w miejscowości w której ludność polska jest mniejszością narodową, gdyż Koło nasze liczy zaledwie 25 członków i to niektórzy mają po 4 klm. do siedziby Koła, np. z Horostyty zkąd należy 4 koleżanek i 1 kolega.

Spędzając tak czas na wspólnych pogadankach doszliśmy do wniosku że to co posiadamy jest nie wystarczające z powodu tego że wioska nasza jest daleka od szerszych mas społeczeństwa nie posiada dogodnej komunikacji z innymi miejscowościami życie społeczne jest ożywione więc niechcąc pozostawać w tyle postanowiliśmy bliżej skomunikować się ze światem powzieliśmy zamiar zakupić radjo odbiorcze.

Lecz cóż? postanowić można dużo ale wykonać to gorsza sprawa, i oto głównym inicjatorem kupna radja stał się członek Koła p. Marcin Gryczuk sekretarz gminy Krzywowierzba, który, obmyślił projekt i sposób wybrnięcia z tak trudnego do wykonania postanowienia gdyż 4-ro lampowe radjo odbiorcze będzie kosztować około 800 zł. Projekt swój przedłożył na zebraniu Koła, które po szczegółowym rozpatrzeniu go i zastanowieniu się przyjęło do zatwierdzającej wiadomości i upoważniło p. M. Gryczuka do zakupu radja. Projekt ten przedstawia się następująco:

Należy zebrać chętnych chłonków Koła i nie członków którzy bez uszczerbku swego mienia zobowiążą się wpłacić sumę jaka będzie przypadała na każdego na spłacenie radja; na reflektujących przyjmować wszystkie osoby bez względu czy są członkami Koła czy też nie.

Początkowo zapisało się 19-tu a między innymi 5-ciu prawosławych i 3 policjantów lecz gdy przyszło do podpisania zobowiązań — 3 prawosławnych odpadło z tego powodu że, są źle usposobieni do Kół Młodzieży, jak również filja Ridna Chata ma zamiar wybudować własny dom i w nim umieścić radjo. Następnie odpadło 3 policjantów, gdyż według twierdzenia komendanta posterunku, policji nie wolno dawać pieniądze z góry i słuchać radja należącego do Koła Młodzieży. Również odpadł jeden katolik gdyż myślał, że jak będzie członkiem kupna radja to to będzie mu płatne i będzie czerpał z tego dochody, zaś dowiedziawszy się że żadnych korzyści materjalnych z tego mieć nie będzie, natychmiast wypisał się z członków reflektujących na kupno. —

Z pozostałych dwóch prawosławnych — jednego z nich członkowie Ridnych Chat nazwali polskim szpiegiem, uważając że prawosławny nie powinienby popierać co polskie, gdyż oni chcą koniecznie zrobić w gminie Krzywowierzba Ukrainę, której wogóle w pow. Włodawskim nigdy nie było i nie będzie chyba żeby stał się cud czego żaden człowiek mądry i rozsądny nie może przypuszczać Pozostali wszyscy członkowie złożyli po 15 zł. gotówką i radjo zostało zakupione i będzie ustawione w dniu 12. IV 1927 r. Radjo będzie kosztować nas 730 zł. z czego gotówką wpłacono 200 zł. reszta zaś rozłożono na 5-cio miesięczne spłaty.

Z powodu braku lokalu na urządzenie przedstawień, zebrań, odczytów oraz umieszczenie radja. częściowo przystąpiliśmy do budowy domu ludowego na który posiadamy już trochę drzewa oraz skromny kapitał. Jednakowoż sądzimy że w roku 1928 będziemy już posiadali własny dom ludowy.

Sekretarz (—)*A. Gryczuk*

Przewodniczący (—)*St. Konieczny*

Zmartwychwstanie

Pan zmartwychwstał—ciesz się ludu
Nadszedł dzień cudu...
Syn Boży zbawił świat
Co w grzechu padł...
Swoją męką, krzyżem, chwałą
Pan odkupił ludzkość całą...
Pan zmartwychwstał—chwalcie Pana
Wola niebios niezbadana...
Rozkwitł życia kwiat...
Ze śmiertelnych szat
Z pod grobowych ścian
Wyszedł żywy Pan
Wstąpił w jasność tam do góry
Gdzie anielskie pieją chóry
Z Bogiem Ojcem patrzy z nieba
Co tu biednym ludziom trzeba...
Już niejedno tysiąclecie
Przesunęło się po świecie
A co roku świeża wiosna
Ze snu wstaje nam radosna
Z każdą wiosną Wielkiejnocy
Czcimy Gody,—życia—mocy
Ze snu wstają—krzewy, kwiaty
Świat słoneczne wdziewa szaty
Pan zmartwychwstał szumią drzewa
Alleluja—życie śpiewa *CELINA*

Dział urzędowy

Starosta Włodawski Włodawa, dn. 7. IV. 1927 r.
L: 4392/B/27.

Do
Magistratów i Urzędów gminnych
w powiecie Włodawskim.

Do mieszkania huty Strugi, gminy Wielkoryta pow. Brzeskiego Fiedoruka Józefa przybłąkała się krowa maści czerwono-białej.

Ze względu na to, że wymieniona krowa mogła ewentualnie być porzucona przez złodziei, polecam o zatrzymaniu krowy zawiadomić ludność gminy (miasta).

O ewentualnem zgłoszeniu się właściciela krowy należy mi donieść.

Starosta
K. Wielanowski

Starosta Włodawski Włodawa dn. 11, IV. 1927 r.
L: 7448/27/.

Wołyński Urząd Wojewódzki rozporządzeniem z dn. 18 marca 1927 r L: 2093 ustanowił we wsi Szack tejże gminy targi i jarmarki 2 razy w miesiąc w każdą drugą środę.

Starosta
K. Wielanowski

ROZPORZĄDZENIE MINISTERSTWA SKARBU
z dnia 30 marca 1927r.

W sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1927 terminu składania zeznań o dochodzie z art. 30 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Na podstawie ustępu drugiego art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu ogłoszonem rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 30 kwietnia 1925r. (Dz.U. R.P. r. 58 poz .411) zarządza się, co następuje:

§ 1. Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony art. 30 ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu ogłoszonem rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 30 kwietnia 1925r. (Dz.U.R.P. Nr.58 poz. 411), a odroczony rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 19 lutego 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 123.) na dzień 1-go kwietnia 1927 r. — przesuwa się dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1927 — na dzień 1-go maja 1927 r.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

MINISTER SKARBU:
(—) G. Czechowicz

Podając powyższe rozporządzenie do publicznej wiadomości, Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych we Włodawie nadmienia, że w myśl przepisów art. 87 ustawy o państwowym podatku dochodowym, płatnicy winni są uiścić w terminie do dnia 1-go maja roku podatkowego zaliczkę w wysokości połowy podatku, przypadającego według skali art. 23. ustawy, od wykazanego w zeznaniu dochodu, a to pod zagrożeniem przymusowego ściągnięcia, i dowód uskutecznionej wpłaty dołączyć do zeznania.

Od płatników którzy w wyznaczonym terminie zeznania nie złożą zaliczka zostanie przymusowo ściągnięta w wysokości połowy podatku wymierzonego na rok 1926.

Włodawa, dnia 5 kwietnia 1927 roku.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
Podatków i Opłat Skarbowych we Włodawie

Ogłoszenie o przetargu

Magistrat m. Ostrowa Siedleckiego podaje do wiadomości, że w dniu 20 kwietnia 1927 roku o godzinie 11 rano w lokalu Magistratu odbędzie się przetarg ustny na oddanie robót ciesielskich przy budowie mostu na rzece Tyśmienicy na trakcie Ostrów-Lubartów

Cena wywoławcza 2000 zł. in minus.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru kandydatów z pośród reflektantów. Reflektanci składają 5 proc. kaucji na ręce przewodniczącego przed rozpoczęciem przetargu.

Bliższych informacji udziela Magistrat w godzinach urzędowych.

Burmistrz m. Ostrowa-Siedleckiego
Samulik.

Ogłoszenie

Arasimowicz Konstanty ogłasza, że dn. 22 marca 1927 r. we wsi Wereszczyn zgubił 2 weksle wystawionych przez Duwida Gryfa, jeden na 500 zł. drugi na 300 zł. płatne 4 maja 1927 r. i kwit na 500 zł. wystawiony przez Józefa Bydlińskiego. Uczciwego znalazcy uprasza o zwrot pod adresem: poczta Wereszczyn Konstanty Arasimowicz.

Redaktor: **St. Gliszczyński** Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie